

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzn 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Niedziela 25 lutego.

Imiona. Rzym.-kal.: Dzisiaj: G. Zapust. Anastazyi.  
Jutro: Wiktora z Ar. — Gr.-kat.: Dzisiaj: 12. N. Syrop. Hk.  
3. Jutro: 13. Martyniana. — Słowiański: Dzisiaj: Sławoboją.  
Jutro: Miroslawa.

Wschód słońca 6:58, zachód 5:31.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:50\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2\*, 9, 11:05; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40\*; 10:40, 2:51\*; do Kołomyi: 5:50; do Strzyż: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora: 9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30; 11:15 do Belzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wiecior do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od 8—1 i od 4—7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ulica Kurkowa l. 17) zamknięta do kwietnia bież. roku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8—1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od 5—8 wieczorem.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od 9—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w Pasażu Hausmana (46 razy premiowane) w tym tygodniu do widzenia: Zajmujące zwiedzanie Wiednia i Budapesztu. — Wstęp 20 hal.

**odezwy i wykłady.** Wykłady powszechne: Maryan Olszewski: „Dzieje malarstwa polskiego od baroku do Matejki”, o 5 w. (Długosza 6).

V. Koncert muzyki polskiej w sali „Sokoła” o 5 pop.

Wieczór rozmaitości w „Skale” o 7 w.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgromadzenie grupy „Związku urzędników poczt.” o 5 w sali Kasyna urzędniczego (Rynek 9). — Posiedzenie Kółka historycznego.

**Teatr miejski.** Dzisiaj o 3:30: „Wesele” dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego; o 7:30: „Cyganeria” opera w 4 aktach Pucciniego. Jutro: „Samson i Dalila” C. Saint-Saensa.

## Rada miejska.

Wczorajsze posiedzenie zagał prez. Michalski o godz. 7, otwierając dalszą dyskusję budżetową.

Pierwszy zabrał głos r. Makuscha. Mowca nie może podzielać entuzjazmu dla naszych zakładów przemysłowych. Wszystkie te zakłady przynoszą 237.000 kor., a na tem nie można opierać pomyślnej gospodarki.

W budżecie niema cyfr właśnie co do tych zakładów, a przynajmniej bardzo mało. I dlatego mowca

będzie żądać wyjaśnień od referenta w tym kierunku. N. p. wodociągi nie przynoszą prawie żadnego zysku (Głosy: „to nie jest przedsiębiorstwo”). W wodociągach niema deficytu, bo na nas nałożono olbrzymi podatek wodociągowy. Wina, że rząd nie płaci tego podatku za budynki rządowe, leży w tem, żeśmy najpierw budowali wodociągi, a potem ustanawiali ustawy. My powinniśmy byli opierać budowę wodociągów na ustawie. Zresztą wodociągi nie są zakładem przemysłowym, ale środkiem sanitarnym i interesu na nich robić nie wolno. Dlatego wstrzymać się należy z drugim ciągiem aż do uchwalenia noweli do ustawy.

Przechodząc do kolei elektrycznej, która dała zysku 71.570 kor. zaznacza mowca, że to stało się również kosztem publiczności. Z tego, że kolej ta przeszła z rąk prywatnych w ręce gminy, publiczność nic nie zyskała — chyba przepełnienie wozów. W tym kierunku gmina nie dba o mieszkańców.

Gmina jako przedsiębiorca ma inne zadania i względem publiczności i względem swych funkcjonaryuszów. Tak samo, jak dla publiczności, gmina nic nie zrobiła dla swych najniższych funkcjonaryuszów, bo nawet im zniżej jazdy tramwajem nie dała.

Mówimy o zakładzie oświetlenia, ulubionem dziecku p. referenta, czytamy tam wiele cyfr, i zdawałoby się, że zakład ten oświetlenia elektrycznego jest rzeczywiście tak kolosalnym interesem. A tymczasem daje on wszystkiego 21.000 kor. i wcale nie jest tanim.

Natomiast bardzo po macoszemu traktuje referent zakład gazowy, który daje 135.000 kor. Zysk ten w stosunku do wkładu, to lichwa. Znaczną część tego zysku płacą konsumenci, którzy płacą horendalną cenę za metr kubiczny gazu, bo 28 hal. Szkoda, że p. referent nie przytoczył tu cyfr porównawczych innych miast.

Co do rzeźni miejskiej, która daje 10.000 kor. tyle, ile dawała stara rzeźnia, ale za to wskutek rzeźni inamy droższe mięso. Rzeźni nie powinniśmy uważać za zakład przemysłowy. Opierając się na cyfrach budżetu, podniósł mowca, że „gros” haraczu podatku czynszowego spoczywa na barkach ludzi najuboższych, bo urzędników i robotników.

Tak samo dodatki do podatku konsumcyjnego opłacają przeważnie najubożsi.

Widać z tego, że gospodarka nasza nie opiera się na zakładach przemysłowych, ale gospodarujemy pod hasłami śrubby podatkowej.

Od czasu podniesienia podatku czynszowego nastąpiło to straszne podrożenie mieszkań, na którym tylko rząd dobrze wyszedł. Mowca robi zarzut z tego powodu, że uchwalając budżet, uchwała się przytem „tacite” podatek czynszowy, co być nie powinno. Nad tą kwestją powinno się osobno debatować (głosy: słusznie). Przechodząc do kwestyi socyalnej, wyraża mowca zdziwienie, że miasto tak mało (5.000 kor.) przeznaczyło na domy robotnicze.

A w kwestyi ubezpieczenia robotników rząd więcej robi, niż nasza autonomia, niż miasto. Jeżeli stać nas na teatr, na który płacimy 145.000 kor. rocznie,

stać nas powinno na domy ludowe. Masy ludu płacą na teatr, ale z niego nie korzystają i nie wiedzieć, dla kogo właściwie ten teatr zbudowany. Przy tej sposobności zapytuje mowca, dlaczego nie posuwa się naprzód reforma wyborcza? Co słychać z zakładem zastawniczym, z miejską kasą oszczędności, czy już co do nich niema żadnej nadziei?

W dalszym ciągu mowca, krytykując „odpowiedzi magistratu na rezolucje budżetowe z r. 1905” — stwierdza, że właściwie magistrat ten nic nie zrobił. Np. magistrat odpowiada, że dotyczący akt zabrał któryś z sekretarzy komisji i „mimo urgensu z 10 listopada 1905 nie zwrócił”. To są wprost kpiny z Rady miejskiej. Tu mowca jako urzędnik musi podnieść, że magistrat traktuje sprawy, powierzone mu przez Radę, w żartobliwy sposób, a prezydium nie może znaleźć na to środka (oklaski). Takie odpowiedzi magistratu zasługują na dochodzenia. Jeżeli tak dalej pójdzie, mowca będzie się zwracał wprost do prezydenta (oklaski i brawa).

R. Feldstein jest zdania, że nie należy przeciągać śrubby podatkowej i dobrze zastanawiać się, nimi należy się jakiś nowy podatek.

Mowca walczy z wywodami poprzedniego mowcy, udowadniając, że zakłady przemysłowe dają większy dochód i mogą być podstawą gospodarki. Jednakowoż mowca zgadza się z zarzutami r. Makuscha co do przepełnienia wozów kolei elektrycznej. Tu widać, że miasto nie jest dobrym przedsiębiorcą, bo gdyby zwiększyło park wozów, dochód byłby niewątpliwie większy. Na to, ażeby się tak cisnąć w tramwajach, trzeba być rzeczywiście publicznością lwowską. Co do zakładu oświetlenia miasta elektrycznością, dziwi się mowca, dlaczego nie przystępuje się do rozszerzenia tegoż. Tu radzi mowca zniżyć cenę opłat tego światła, co niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia konsumpcji i przyniesie znaczniejsze zyski. Przy tej sposobności mowca wyraża zdziwienie, dlaczego w sprawozdaniu sztucznie obniżono zysk ze światła, aby wykazać większy zysk z kolei? (Radny dr. Löwenstein: „wyjaśnię to przy dyskusyi szczegółowej”). Nie powinno było również miasto dopuścić do tego, aby wszystkich większych konsumentów światła (Kasa oszczędności) zabrali prywatni przedsiębiorcy.

Mowca przestrzega przed nowymi inwestycjami, dopóki nie będziemy mieli pewności, że one opłacą się. Mamy wielkie nadzieje co do dochodów inwestycyjnych, a tymczasem tak nie jest. W końcu swego przemówienia, zwracając się do prawej strony Rady, podniósł mowca, że dobrze jest, jeżeli w jakimś ciebie są stronictwa, ale jeżeli w jakimś ciebie jakaś partya stale majoryzuje drugą, nie jest to zdrowo. I jeżeli gospodarka wasza, panowie, okaże się dobrą, nasza to będzie zasługa, jeżeli zaś zła, my nie bierzemy za to odpowiedzialności. Mowca nie przypomina sobie, aby tamta strona Rady w jakiejś ważnej nawet sprawie porozumiewała się z nami. Tak było z wyborem delegata do Rady szkolnej krajowej, tak było z wielu innymi sprawami. Większość ta trzyma się względem nas dewizy:

31)

LUDWIK STEVENSON.

## DZIWNA PRZYGODA

DOKTORA JEKYLL'A I MR. HYDE'A.

Przekład z angielskiego

M. S-ej.

(Ciąg dalszy.)

Nie mam zamiaru wchodzić w szczegóły sromoty, w której powolnie współdziałalem (gdyż dotąd nie jestem pewny, czy to ja rzeczywiście ją popełniałem). Chcę tylko zaznaczyć ostrzeżenia i kolejne stopnie, zwiastujące mi bliskość kary. Spotkało mię raz zdarzenie, o którym, ponieważ nie pociągnęło za sobą żadnych następstw, wspomnę tylko w paru słowach. Czyn bezmyślnego okrucieństwa wobec dziecka wzbudził przeciwko mnie gniew przechodnia, którego poznałem poza wczoraj w osobie twego kuzyna.

Doktor i krewni dziecka poparli go. Była chwila, gdy obawiałem się o moje życie i w końcu, aby uciszyć ich aż nadto słuszy żal, Edward Hyde musiał ich przyprowadzić do drzwi laboratorium i wręczyć im czek, podpisany imieniem Henryka Jekyll'a. Ale niebezpieczeństwo to dawało się łatwo uniknąć w przyszłości, otwierając nowy rachunek w innym banku na imię samego Edwarda Hyde, i gdy odwróciwszy kształt mego pisma, zaopatrzyłem mego sobowtóra we własny podpis, mnie-  
małem, że mi ręka losu dosięgnąć nie zdoła.

Na parę miesięcy przed zamordowaniem sir Dauvers'a, wydalilem się na jedną z moich wycieczek — i powróciwszy późno w nocy, obudziłem się następnego dnia z trochę dziwnym wrażeniem. Daremnie rozglądałem się w około siebie, daremnie patrzyłem na eleganckie umeblowanie i wysokie sklepienie mego pokoju w domu na placu; daremnie rozpoznawałem desenie kotar, łózka i zarysy mahoniowych poręczy — coś uporczywie szeptało we mnie, że nie byłem tam, gdzie byłem, że nie ocknąłem się tam, gdzie mi się zdawało, ale w małym pokoiku w dzielnicy Soho, gdzie zwykłem być sypiać w ciebie Edwarda Hyde'a. Uśmiechnąłem się na tę myśl i wierny mym psychologicznym przyzwyczajeniom, zacząłem ospale rozważać przyczyny tego złudzenia i wśród tych rozmyślań zapadałem znowu w miłą, poranną drzemkę.

Trwało to czas niejaki, — gdy w tem, budząc się, rzuciłem przypadkiem okiem na moją rękę. Otóż ręka Henryka Jekyll'a (jak to sam niejednokrotnie zauważyłem) była klasyczną z rozmiarów i składu: wielka, biała, jędrna i kształtna. Ale ręka, którą widziałem w obecnej chwili dość wyraźnie w żółtawem świetle poranku londyńskiego wpeł rozwartą, leżącą na pościeli łózka, była drobna, żylasta, koścista, żółtawo-błada i gęsto ocieniona czarniawym porostem włosów. Była to ręka Edwarda Hyde.

Musiałam przyglądać się jej jakie pół minuty, pogrążony w bezbrzeżnem, niemal idyotycznym ostupieniu, — a w tem lęk szarpnął mi duszę, nagły i trwożny, jak łoskor cymbałów. Wskoczyłem z łózka i pobiegłem do lustra. Na

widok, jaki uderzył moje oczy, krew stanęła mi lodem w żyłach. Tak, — położyłem się wczoraj, jako Henryk Jekyll, a dziś ocknąłem się Edwardem Hyde. Jak to wytłumaczyć? zapytywałem sam siebie — a potem, z nowym porywem szalonego strachu — jak na to zaradzić?

Był już dzień biały, cała służba znajdowała się na gorze, wszystkie rzeczy moje w moim gabinecie, — do którego prowadziła długa droga po schodach dwóch pięter, tylnem przejściem przez otwarte podwórze i teatr anatomiczny. Mogłem wprowadzić zakryć twarz, ale na co się to zdało, gdy nie byłem w możności ukryć zmiany zaszłej w moim wzroście?

W tem z przemożną słodyczą ulgi przyszło mi na myśl, że moja służba oswoiła się już z nagłem pojawianiem się i znikaniem mego sobowtóra. Ubrałem się więc szybko jakkolwiekbydż w suknie mojej własnej miary i przebiegłem dom i podwórze, gdzie Bradshaw wytrzeszczył oczy i odskoczył w przerażeniu, widząc Mr. Hyde'a o takiej porze i w tak dziwnym stroju, — a w dziesięć minut później dr. Jekyll powrócił do swojej własnej postaci i zasiadł z zachmurzonym czołem do stołu, udając, że je śniadanie.

Niewielkim, co prawda, był mój apetyt. To niewytłumaczone wydarzenie, to odnowienie na wspomnień poprzednich doświadczeń zdawało się, jak Babiloński palec na ścianie, wieścić słowa mego sądu. To też — poważniej, niż kiedykolwiek przedtem, zacząłem zastanawiać się nad następstwami i możliwościami mojej podwójnej egzystencji. (C. d. n.)

„ty mów, a my będziemy robili swoje“. To majoryzowanie objawia się w wyborach do każdej komisji. Do mniejszości nie należy droga porozumienia, do was, panowie, należy. Szukajcie go, a wtedy będziemy odnosić się do siebie z większym zaufaniem. (Oklaski.)

R. Próchnicki porusza sprawę, nie omawianą dotychczas, a przynajmniej bardzo mało, sprawę szkolną. Zachodzi piekaca potrzeba budowy nowych szkół. We Lwowie jest 2.000 dzieci, dla których niema szkół. Na 325 klas 75 jest nieodpowiednich. Na 16.000 dzieci 5.000 jest źle umieszczonych w szkole. Urządzenie szkół okropne. Brak ławek, światła, podwórza, powietrza, że lękać się należy o zdrowie naszych dzieci. Wobec tego mowca stawia wniosek, wzywający magistrat, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył plany budowy nowych szkół, kosztem 2 1/2 miliona koron.

W dalszym ciągu zapytuje mowca, dlaczego nowy inspektor, już mianowany, nie obejmuje urzędowania. Poruszono już dawniej sprawę mianowania trzeciego inspektora, ogłaszano już konkursy, ale z obsadzeniem tej posady nic nie słychać. W tym kierunku stawia mowca wnioski, wzywające magistrat, aby przedstawił Radzie szkolnej krajowej zgubne skutki braku inspektorów i wzywa się delegata do Rady szkolnej krajowej, aby sprawę tę poparł.

Trzecią sprawę, którą mowca musi podnieść z naciskiem, to mianowanie tymczasowych nauczycielek, które 20—27 lat czekają na stabilizację. Tu można zawołać: „Panowie przestańcie, bo się źle bawicie“. Rada szkolna okręgowa, chcąc przyjść w pomoc tym nauczycielkom, wygotowała odpowiednie wnioski, ale magistrat pogrzebał je.

Mowę swą zakończył mowca trzecim wnioskiem, wzywającym delegata do Rady szkolnej krajowej, aby wyjednał u Rady pomnożenie posad nauczycieli w szkołach miejskich już od nowego roku szkolnego. Wszystkie te wnioski przyjęto przez aklamację. (Oklaski.)

Na tem odroczone posiedzenie do środy.

Do głosu zapisani rr.: dr. Dzieślewski, Laskownicki, Lewicki, Soleski, Schleyen, wicepr. dr. Rutowski, wicepr. Ciuchciński i dr. Maryański. Dyskusja jednakowoż jeszcze nie zamknięta i prawdopodobnie zgłoszą się jeszcze inni mowcy.

## Z Rosji i Zaboru.

### Zastrzelenie Iwanowa.

Warszawa. (TBK.) Generalnego dyrektora kolei nadwiślańskich, Iwanowa, zastrzelono na ulicy. Zabójca umknął.

### Dawne czasy wracają.

Odesa. (Tel. wł.) Wysieczono tu różgami na placu publicznym w biały dzień piętnaście kobiet i dziewcząt.

### Zwołanie Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) „Ruś“ pisze: Minister Timirazjew nazajutrz po ustąpieniu powiedział do współpracownika „Rusi“, że nie wierzy wcale w możliwość zwołania Dumy na początek maja.

### Nieporozumienia między ministrami.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lokal Anzeiger“ donosi z Petersburga, że pomiędzy hr. Wittem a ministrem spraw wewnętrznych przyszło do bardzo ostrych nieporozumień, a to z powodu, że hr. Witte uznał za stosowne ograniczyć daleko idące pole działania gubernatorów i generał-gubernatorów.

Durnowo utrzymywał, że szeroki zakres działania gubernatorów i generał-gubernatorów jest konieczny z uwagi na utrzymanie porządku, tymczasem Witte widział w tem samowolę. Wreszcie Durnowo ustąpił i przyrzekł, iż na przyszłość nie będzie przeprowadzał żadnych poważniejszych rozporządzeń bez zasięgnięcia pozwolenia Wittego.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal. Anz.“ donosi z Petersburga, że minister wojny generał Rediger ustępuje ze swego stanowiska, ponieważ nie zgadza się z w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem, komendantem gwardyi i naczelnikiem okręgu wojskowego w Petersburgu. Ministrem wojny ma zostać szef sztabu generalnego, generał Palicyn.

Petersburg. (Tel. wł.) „Ruś“ wita dymisy ministrów, jako wspaniałą objaw dni najczarniejszej reakcji, jako akt dzielności obywatelskiej i mądrej polityki. Witte gniewa się na dymisy Timirazjewa, bo ona ostatecznie odsoniła jego karty w chwili dlań najniestosowniejszej.

### Związek 30 października przeciw rządowi.

Petersburg. (Tel. wł.) Wszechrosyjski zjazd „Związku 30 października“, utworzony przy życzliwym udziale rządu, okazał się wrogo dla rządu usposobionym. Przewodniczący stwierdził, że o pokojowym zakończeniu przesilenia pomiędzy rządem a społeczeństwem nie może być mowy. Tutaj spodziewają się, że uchwały tego zjazdu wywrą wpływ stanowczy na dalszy kierunek polityki.

### Witte i Gapon.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi, że wprawdzie Witte nie miał bezpośrednio stosunków z ks. Caponem, lecz fakt jest, że porozumiewał się z nim przy pomocy osoby trzeciej, a mianowicie niejakiego Matiuszyńskiego. Ten Matiuszyński dostał w tych 30.000 rs. dla Gapon. Gapon istotnie uciekł z 23.000 rs. za granicę. „Ruś“ donosi, że Gapon bawi obecnie w Paryżu jako nieurzędowy agent finansowy Wittego i dostaje za to po 500 rs. miesięcznie. Czynność Capona

polega na tem, że Gapon kręci się w kołach politycznych i finansowych francuskich, i twierdzi, że można bezpiecznie pożyczyć pieniądze rządowi rosyjskiemu, gdyż on ręczy, że robotnicy będą spokojni, a — jak twierdzi, ma nad robotnikami wpływ nieograniczony.

### Z Syberji.

Petersburg. (Tel. wł.) 150.000 wojska z zachodnio-syberyjskich załóg wysłano na wschód celem przywrócenia spokoju. Ruch kolejowy pomiędzy Petersburgiem a wschodem przez Irkuck przerwany.

## Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Całe Węgry pozostają dziś pod wrażeniem wojskowych zarządzeń gabinetu bar. Fejervarego. Z Galicyi wysłano przeszło 30 kompanij piechoty i sporą ilość szwadronów jazdy do rozmaitych miast węgierskich, zwłaszcza w północnych Węgrzech na dzień dzisiejszy, aby nie dopuścić stanowczo do żadnych wieców politycznych. Większa część posłów zgodziła się na ów zakaz rządu i w drodze pisemnej wydała rodzaj sprawozdania poselskiego pod adresem swoich wyborców, pewne jednak żywiły radykalniejsze i energiczniejsze, należące do stronnictwa niezawisłości, nie chcą się zgodzić na tego rodzaju zarządzenia gabinetu i postanowiły w dniu dzisiejszym pomimo zakazu urządzić zgromadzenia publiczne. Rząd zdecydowany jest na użycie siły zbrojnej. **Dzień dzisiejszy na Węgrzech jest dniem krytycznym pierwszego rządu.**

Budapeszt. (TBK.) Posiedzenie wydziału municypium, na którym komisarz miał odczytać dekret królewski, zwołane zostało na wczoraj na g. 4 popołudniu. Mimo to już przed godziną 4 policja obsadziła wszystkie wejścia do gmachu municypium i zamknęła wszystkie wiodące doń ulice. Ustawiała się nawet na dziedzińcu gmachu i po krążgankach. Galeryę zajęli policjanci; zajęli oni również miejsca w sali posiedzeń. O g. 3:45 przybył Rudnay, otoczony konną policją i udał się do swego biura. Członkowie municypium byli zebrani, lecz nie spieszyli się do sali. Pierwszy wszedł do niej burmistrz Rozsavölgyi z dwoma radnymi miejskimi. Na sali zebrali się członkowie municypium bardzo nieliczni, natomiast było wielu dziennikarzy. Burmistrz otworzył posiedzenie i zawiadomił zebranych o mianowaniu komisarza królewskiego. Podczas tego przemówienia wszedł do sali oddział policji i zajął miejsca w fotelach radzieckich w pierwszym rzędzie pod estradą (!). Następnie wszedł Rudnay, ubrany w narodowy strój węgierski, w towarzystwie dwóch agentów policyjnych, a stanawszy na estradzie, odczytał reskrypt królewski. Reskrypt ten obwieszcza, iż król z tego powodu, że municypium nie słuchało zarządzeń odpowiedzialnego rządu, przekraczało granicę ustaw, lekceważyło je i nie spełniało swych szlacheckich zadań i ubliżało czci króla, widział się zniwolonym celem zaprowadzenia porządku, zamianować na wniosek rządu Belę Rudnaya komisarzem królewskim stolicy i dał mu nieograniczone pełnomocnictwa. Komisarz ma prawo zawiesić walne zgromadzenie municypium, wydział administracyjny i inne wydziały, wykonywać ich uprawnienia, w razie potrzeby rozwiązać wydział administracyjny i komisje i w miejsce ich powołać inne, ma moc suspendowania urzędników i organów municypium, usuwania opornych z urzędu i powoływania na ich miejsce innych, wogóle może czynić wszystko, co będzie uważał za konieczne celem utrzymania porządku i poszanowania ustaw. W końcu reskrypt królewski rozkazuje wszystkim, aby wszelkie zarządzenia i rozporządzenia komisarza królewskiego wypełniali z należytem posłuszeństwem i we wszystkim go słuchali.

Po odczytaniu tego reskryptu prosił Rudnay burmistrza, aby posiedzenie dalej się odbywało, sam zaś z policją opuścił salę. Burmistrz przerwał posiedzenie na 5 minut.

Po ponownem otwarciu posiedzenia były wiceburmistrz Markus przedłożył wniosek, wyrażający protest z powodu zamianowania komisarza królewskiego. Wniosek ten uchwalono.

### Głosy o reformie wyborczej.

Londyn. (TBK.) Omawiając wniesione w parlamencie austriackim projekty ustaw w sprawie reformy wyborczej, „Morning Post“ pisze, że trudno dziś przewidzieć skutki tych projektów, gdyby zostały ustawami, bądź co bądź wywołają one także zmianę austriackiej delegacji, tudzież zmianę pozycji Austrii w polityce zagranicznej monarchii.

„Daily Chronicle“ zestawia sytuację w Austrii i na Węgrzech; w jednej połowie monarchii usunięto parlament, w drugiej zaś dokonywa się reformy wyborczej. Zerwanie stosunków między Austrią a Węgrami wywołałoby niebezpieczną sytuację.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ pisze, iż projekt rządowy reformy wyborczej wywołał jednomyślnie protesty z powodu jaskrawego pokrzywdzenia Galicyi pod względem ilości mandatów. Z większą jeszcze opozycją spotkał się projekt reformy regulaminu Izby. Powszechne prawo głosowania bez reformy regulaminu wydałoby państwo na łup terroru lub na trwałe rządy § 14.

„Nowa Reforma“ jest zdania, że projekt rządowy czyni krzywdę Galicyi pod względem ilości mandatów. Żadne stronnictwo nie zgodzi się na tak dotkliwą pokrzywdzenie kraju. Projekt reformy regulaminu Izby może rozbić całą reformę wyborczą.

„Głos Narodu“ nazywa projekt reformy wyborczej krokiem śmiałym i rozumym.

Wiedeń. (Tel. wł.) Klub czeski oświadcza, że nie-

prawdą jest twierdzenie agraryszów, jakoby przedłożenie o reformie wyborczej doszło do skutku za zgodą uprzednią klubu młodoczeskiego.

### Widmo nowego zatargu.

Zara. (Tel. wł.) Wbrew oficjalnemu zaprzeczeniu Czarnogórze zbroi się; Austro-Węgry odpowiedzą na to rozległymi środkami odwetowymi.

### Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał synom hr. Agenora Gołuchowskiego, Wojciechowi, Agenorowi i Karolowi, prawo bywania u dworu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ donosi, że cesarz nadał synom ministra spraw zewnętrznych hr. Gołuchowskiego przystęp do dworu. Hr. Gołuchowski ma 3 synów a mianowicie hr. Agenora, urodzonego w Paryżu w r. 1886, hr. Wojciecha, urodzonego w Bukareszcie w r. 1888 i hr. Karola, urodzonego w Bukareszcie w r. 1892.

### Bilans Tow. „Schođnica“.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady generalnej Tow. „Schođnica“ przedłożono bilans za r. 1905, wykazujący czysty zysk w kwocie 694.896 k. Rada uchwaliła przedłożyć walnemu zgromadzeniu, które się ma zebrać 17 marca b. r., rozdział dywidendy w kwocie 30 kor. za akcję.

### Zatarg cłowy.

Wiedeń. (TBK.) „Polit. Corr.“ dowiadyuje się z autentycznego źródła serbskiego, że poseł serbski Vuicz wręczył austriacko-węgierskiemu ministerstwu spraw zagranicznych oświadczenie rządu serbskiego, stwierdzające, iż Serbia zgadza się na żądane przez Austro-Węgry modyfikacje w traktacie serbsko-bułgarskim i w razie zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami obowiązuje się modyfikacje te przeprowadzić.

### Przygoda miliardera.

Rzym. (Tel. wł.) Vanderbilt przejechał na śmierć automobilem dziecko pięcioroczne. Zebrany tłum chciał go za to zliczować na miejscu. Przybyli karabinierzy aresztowali Vanderbilta, jak również jego palacza.

### Trzęsienie ziemi.

Wiedeń. (TBK.) Centralny zakład meteorologiczny donosi, że dnia 20 bm. nastąpiło lekkie trzęsienie ziemi. Początek był o godz. 4 m. 29 popołud., koniec o g. 5 m. 30 popoł. Odległość trzęsienia mogła wynosić około 10.000 kilom.

### Tyfus plamisty.

Stanisławów. (Tel. wł.) „Na Górcze“, tutejszem przedmieściu, zaszło kilka wypadków tyfusu plamistego, na które zapadło kilkoro dzieci, uczęszczających do miejscowej szkoły. Oczekują zamknięcia szkoły.

Oprócz tyfusu panują tutaj nagminnie koklusz i szkarlatyna.

## Zjazd okręgowy Kółek rolniczych w Tarnopolu.

W środę 21 bm. gościła sala tutejszej „Gwiazdy“ bardzo sympatycznych wiecowników. Byli to członkowie Kółek rolniczych z powiatów Tarnopol, Skala, Zbaraż, którzy w liczbie około 50 delegatów, przeważnie z bliższych miastu okolic, przybyli na zjazd okręgowy.

Udział wzięli w zebraniu również ziemianie pp. Cieński Bogusław, Podlewski Leon, Jurystowski, którzy niejednokrotnie złożyli dowody życzliwości i dobrych chęci dla młodej jeszcze na naszym gruncie instytucji Kółek rolniczych. Prócz miejscowych członków zarządu, przybył również ks. kan. Rydel z Płotycy, tudzież delegat zarządu głównego prof. Zamorski.

Przewodniczący dr. Celestyn Podlewski zagał w zebraniu, wykazując dotychczasowe rezultaty działalności kółek w kraju, poczem opierając się na materyale zebranym w ciągu ubiegłego roku przez lustratorów, prelegentów, jakoteż w sprawozdaniach kółek, nakreślił w prosty, przekonywujący sposób jak należy postępować, aby uniknąć dotychczasowych braków i usunąć przeszkody, tamujące rozwój stowarzyszeń po wsiach.

Następnie odczytał i objaśnił kilka ważniejszych okólników zarządu głównego, tudzież artykułów „Przewodnika K. R.“, poczem udzielił głosu gospodarzowi z Petrykowa p. Turskiemu.

P. Turski przedstawił bardzo sympatyczny typ samouka, który własną ciekawością i żądzą wiedzy powodowany, przeprowadził w gospodarstwie swoim szereg prób i doświadczeń, przekształcając je powoli na wzór nowoczesnych postępowych, a nie ustając w pracy, bezwzględnie wciela w czyn wszelką praktyczną nowość, o jakiej dowiędzie się czy to na zebraniach, których jest najpilniejszym uczestnikiem, czy z pism rolniczych. W ostatnim roku otrzymał w konkursie zarządu głównego jedną z najwyższych premij za urządzenie wzorowej gnojarni.

Otóż p. Turski, wskazując na odpowiednią obecność po temu porę, zachęcał zebranych do używania nowych odmian zbóż, buraków itd., które sam wypróbował z jaknajlepszymi wynikami. Zebrani podziękowali mu oklaskami za pożyteczny referat, poczem zabrał głos inspektor rolniczy z zarządu głównego p. Profic i w dłuższym przemówieniu zaznajomił słuchaczy z pożytkiem nawozów sztucznych, ich rodzajami, zastosowaniem odpowiednim i różnicą między fabrykatami dobrymi, a licznymi fałszyfikatami. Fachowe wskazówki prelegenta trafiały śnać do przekonania słuchaczy, którzy w ciągu wykładu robili zapiski, szkoda tylko, że

zbyt szybkie tempo przemówienia stanowiło znaczną zawadę po temu.

Z kolei zabrał głos pasiecznik-samouk z Siemianówki pod Lwowem p. Mendychowski, który z polecenia Zarządu głównego zwiedził poprzednio szereg wsi powiatu tarnopolskiego, gdzie pszczelnictwo kwitnie od lat niepamiętnych, a poczynionymi spostrzeżeniami podzielili się z obecnymi bartnikami, pouczając ich z własnego doświadczenia o sposobach ulepszenia pasiek i zaradzenia dostrzeżonym brakom. Włoszanie słuchali z niezwykłym zainteresowaniem barwnej i żywej przemowy zamilowanego chłopca-pszczelarza który, obdarzony z natury dobrą swadą, przytem czytany, potrafił poruszyć w Związku z tematem także zagadnienia natury społecznej, sprawę wychowania młodzieży wiejskiej i t. d. Huczne oklaski wyraziły pełne zadowolenie i uznanie słuchaczy.

W powstałej dyskusji podniósł p. Cieński projekt zawiązania spółki pszczelniczej w siedzibą w Tarnopolu, który przyjęto i przekazano Zarządowi do przeprowadzenia jak również poruszoną sprawę założenia w Tarnopolu powiatowej składnicy towarowej Kółek rolniczych.

Na koniec wygłosił referat p. Doerman, pouczając włoszian o rodzajach podatków, sposobie wymiaru podatku domowego, który zazwyczaj po wsiach jest wyższy, niż być powinien, o przysługujących z ustawy ulgach w różnych okolicznościach, jakoteż o opustach gruntowego podatku z powodu klęsk elementarnych, przyczem wskazał sposoby starania się o te ulgi ustawą dozwolone.

Następnie rozdano zebranim odpowiednie broszurki z poleceniem odczytania ich w Kółkach, poczem przew. dnicyżący zamknął zebranie, dziękując za pilny udział w obradach.

Przebieg środowego zgromadzenia był dowodem, że idea asocjacji gospodarczej powoli ale statecznie wsiąka w ludność. Świadczyło o tem zainteresowanie włoszian, ich udział w dyskusji i ton obrad poważnych i wyczerpujących rzecz.

#### Z sali sądowej.

### Jeszcze p. Grąbczewski

#### przed sądem.

Drugi proces p. Grąbczewskiego przybrał już większe rozmiary, bo trwanie jego z małą przerwą przeciągnęło się do późnego wieczora. Przed sądem przesunęła się większa ilość świadków, dyskredytująca „nieartystyczną“ działalność śpiewaka. Do wczorajszej rozprawy wciągnięto już i żonę p. Grąbczewskiego, nawiąsem powiadziawszy, osobę bardzo sympatyczną, której to stawanie przed sądem, chociaż w charakterze świadka, sprawiało wielką przykrość, jak widać było z wyrazu jej twarzy, drgającej wszystkimi muszkułami, zwłaszcza, że liczne audytoryum nie szczędziło półśłówkowych docinków pod adresem jej męża. A mimo to p. Grąbczewski dwukrotnie zerwał ugode, do której zastępca pny Mechówny dr. Czerny lojalnie podawał rękę. Przebieg rozprawy był następujący:

W dalszym ciągu wczorajszej przedpołudniowej rozprawy przesłuchano p. Amalię Mechową, matkę śpiewaczki. Córka jej kształciła się u p. Grąbczewskiego, za co p. Grąbczewski pobierał 2 ruble za pół godziny nauki. Później p. Grąbczewski zaproponował p. Mechowej, aby z córką przyjechała z Warszawy do Lwowa, gdzie córka jej może dostać stałe engagement na sezon operowy. W tej nadziei p. Mechowa z córką opuściły Warszawę i przyjechały do Zakopanego, gdzie p. G. udzielał jej lekcji śpiewu. Rachunek za te lekcje został wyrównany.

Pewnego razu oświadczył im p. G., że za wiedzą p. dyr. Pawlikowskiego zaangażował p. Mechównę z gażą 150 koron miesięcznie. Dowodem, że było to engagement, jest ta okoliczność, że pewnego razu p. G. nie pozwolił córce wystąpić na jednym z koncertów w Zakopanem, mówiąc, że ona już do niego nie należy i nie może się „pospolitować“.

P. Marya Grąbczewska, żona pozwanego, jest zdania, że powodem opuszczenia Warszawy przez p. Mechównę, była chęć pobierania dalszych lekcji u jej męża. Co do tych 150 koron, to świadek twierdzi, że pozwany po przyjeździe z Krakowa do Zakopanego miał oświadczyć pannie Mechównę: „wyrobiłem u dyr. Pawlikowskiego na kształcenie pani 150 kor. miesięcznie (za co?) do mojej dyspozycji“.

P. Michał Layman uważał p. Mechównę za zaangażowaną. Odniósł takie wrażenie najpierw z zakazu wystąpienia p. Mechówny na koncercie, wydanym w obecności świadka, a dalej z tej okoliczności, że gdy świadek wyczytał w „Słowie Polskim“ i „Nowej Reformie“ między zaangażowanymi artystami nazwisko p. Mechówny i robił p. G. wyrzuty, że świadka nazwiska tam niema, oświadczył p. G., iż p. Mechówna została zaangażowaną, bo jest lepiej przygotowaną i uzdolnioną.

P. Helena Ostrzyńska, pianistka, akompaniująca przy lekcjach p. Grąbczewskiego. Świadek akompaniował p. Mechównę w teatrze, przy tem był „może kilka razy“ p. Grąbczewski, udzielając p. Mechównie wskazówek, ale krótko 10—15 minut, bo „nie miał czasu“.

Na tem odroczył r. Philip rozprawę do godz. 5 popołudniu, dopuszczając dowód z przesłuchania stron.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchano jeszcze raz powódkę p. Mechównę z tem zastrzeżeniem, że po zeznaniach może być zaprzysiężoną. I oto p. Mechówna

powtórzyła pod grozą przysięgi jeszcze raz to, co przed południem zeznała, że była mowa o zaangażowaniu za pensją 150 kor., że p. G. udzielił jej we Lwowie tylko jedną lekcję, a reszta były to wskazówki reżyserskie, i że rachunki jej z p. G. z tytułu udzielanych lekcji zostały wyrównane.

P. Wiktor Grąbczewski również pod przysięgą zeznał, że nie było mowy o zaangażowaniu (siekiarka zginęła), że te 150 kor. wyjednał u dyr. Pawlikowskiego na dalsze kształcenie p. Mechówny do swojej dyspozycji (kieszeni?). Gdyby p. G. zaangażował pannę M., byłby przecież zawarł z nią kontrakt, a tego nie uczynił. Tych 150 kor. miało być obrócone na kształcenie panny M., a ponieważ tu we Lwowie nie miał czasu jej kształcić, dawał jej 60 kor. miesięcznie na naukę u pp. Souvestrów (a gdzie reszta?).

Z tytułu zaległych plac za dawne lekcje w sumie 300 kor. ścigał sobie p. G. resztę ze 150 kor.

Po przesłuchaniu stron zabrał głos dr. Czerny, zastępca panny M., zastanawiając się nad etyczną stroną postępowania p. Grąbczewskiego. obrońca w pięknym wywodzie odsłonił rąbek tajemnic teatralnych, podnosząc, że stosunki te wymagają stanowczej poprawy. Mowę swą przyjętą aplauzem przez audytoryum, które r. Philip musiał kilka razy upominać — zakończył dr. Czerny żądaniem sąsiedztwa solidarnie dyr. Pawlikowskiego i Grąbczewskiego, aby później dyr. P. mógł mieć prawo regresu do p. G., który go naraził na szkodę. Po wywodach dr. Reitera, obrońcy p. G., oświadczył r. Philip, że wyrok doręczy stronom na piśmie.

## Malwersacye w powiatowej Kasie chorych.

Stanisławów, 21 lutego.

(Czwarty dzień rozprawy).

Przesłuchano cały szereg świadków z Ottyni i z Halicza. Powtórzyła się ta sama historia co z świadkami z Bohorodczan. Znowu słuchani świadkowie nie mogą sobie przypomnieć, ażeby chorowali lub z Kasy chorych otrzymali jakiegokolwiek zasiłki, lekarze zaś których odnośne świadectwa w aktach spoczywają, nie mogą i nie chcą się do wystawienia ich przyznać.

Św. dr. Scheps z Ottyni zeznaje, że w fabryce drożdży w Słupkowie panował zwyczaj, że właściciel jej Regenstreif na wypadek choroby robotnika wypłacał mu całkowitą należytość, wobec czego zasiłki z Kasy chorych sam inkasował.

Świadców dr. Zins i dr. Stock z Halicza zaprzeczają wielu podpisom na przedstawionych im świadectwach, niektórych członków Kasy chorych, którzy się u nich rzekomo leczyc mieli, na oczy nawet nie widzieli.

Św. Albin Moldauer, kasyer firmy Groedel z Halicza, od dawna musiałby się być przenieść do lepszego świata, gdyby prawdziwymi były choroby, na które mu księgi kasowe chorować kazały. Świadek z przestraciem dowiadyuje się, że w kilku miesiącach przebył tyfus, ischias, influencę, wreszcie niezbyt kiszek. Na koszty leczenia tych chorób miał otrzymać 28 k. 98 h. i 38 k. 64 h., pieniędzy tych jednak nigdy świadek nie otrzymał. Lekarz dr. Zins zaprzecza, jakoby wystawiał mu świadectwa, wobec czego zastępca prokuratury państwa radca Schneider czyni wniosek na poddanie tych dokumentów ocenie rzeczoznawców pisma, ażeby orzekli, czy nie fałszowała ich ta sama ręka, co świadectwa z rzekomym podpisem dra Ferensiewicza z Bohorodczan.

Świadek Ignacy Bergman z Halicza obciążony jest w księgach kasowych zasiłkami 33 k. 60 h. 38 k. 40 h. i 17 k. 60 h. Chorym nie był, zasiłków nie otrzymał, podpisy dra Stocka i dra Zinsa sfalszowane.

Świadek Bazyli Kozłowski kapral 58 pp. w Przemysłu, dawniej pomocnik ciesielski w Haliczu, nie chorował ani zapisanych na jego rachunek 33 koron nie otrzymał. Świadectwo dra Stocka sfalszowane, dokumenty kasowe brakują.

Świadek Józef Bleiman z Halicza, miał otrzymać 33 k. 60 h. jako chory na niezbyt kiszek, na które go miał leczyc dr. Jakób Rubinstein w Stanisławowie. Doktora tego świadek wcale nie zna i „dzięki Bogu“ nie chorował.

Tak samo nie chorowali, ani zasiłków nie pobrali z pow. Kasy chorych świadkowie Jakub Bergman, Stefan Gwoździowski, Teodor Brodowicz, Jan Winiarski. Maks Stard, oraz świadkowie z Wojniłowa, których przesłuchano na rozprawie popołudniowej.

Na wszystkie te zeznania mają oskarżeni stereotypową odpowiedź, komiczne swoją monotonością czyniącą wrażenie Brüick odpowiada: „Nie pamiętam“, Seidl: „Jeżeli było likwidowane, tom zakontowałam“, Messing: „ja likwidowałam“.

## Wiadomości bieżące.

**Sposprzeczzenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 24 lutego br.:

Godzina (Czas wowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 c. (w. z pp)	Temperatura wczesna	Temperatura późna
7 rano	729.0	-2.5	SSE <sub>1</sub>			
2 popoł.	729.0	+2.6	SSE <sub>2</sub>	0.0	+3.0	-3.6
9 wiecz.	728.2	-0.0	SE <sub>1</sub>			

Uwaga: Pogoda przy pochmurnem niebie. Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

— **Henryk Sienkiewicz** mianowany został członkiem korespondentem królewskiej Akademii umiejętności w Belgradzie.

— **Profesor dr. Głabiński** prosi nas o sprostowanie mylnie podanego szczegółu we wczoraj telefonowanej rozmowie jego z korespondentem „Słowa Polskiego“, mianowicie projekt reformy wyborczej z 13 mandatów na Ślązku przeznaczają 3 dla Polaków (a nie z 12 tylko dwa).

— **Przeniesienia służbowe.** Ministerstwo handlu zezwoliło na wzajemną zamianę miejsc służbowych kontrolorom pocztowym: Wojciechowi Wójcikowi w Krakowie i Janowi M. Mayerowi w Tarnowie.

— **Z teatru** piszą nam: Czwartkowe przedstawienie ulubionej we Lwowie „Cyganery“ Puccini'ego miało być ostatniem w bieżącym sezonie; z powodu jednakże przepelnionego we czwartek teatru i gorącego przyjęcia, jakiego doznała „Cyganery“, dana w doskonałej obsadzie, dyrekcyja opery postanowiła zadosyć uczynić licznym żądaniom powtórzenia „Cyganery“ i przeznaczyła ją na wieczorne przedstawienie niedzielne. Obsada „Cyganery“ dzisiaj będzie ta sama, co we czwartek: jako Mimi wystąpi pani Boyer, jako Marcel dyr. Grąbczewski i jako Rudolf p. Dianni.

W przygotowaniu „Latający Holender“.

— **Krajowy zjazd młynarzy** wraz z walnem zgromadzeniem „Koła Mielników“ odbędzie się we Lwowie w niedzielę, d. 4 marca o g. 10 rano w sali Izby przemysłowo-handlowej przy pl. Halickim l. 10, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu z czynności. 2) Reforma, zmiana statutu i zmiana nazwy Towarzystwa na „Krajowe Koło Młynarzy“. 3) Uchwalenie petycji do władz i do parlamentu w sprawie młynarstwa krajowego. 4) Sprawa młynarskiego biura pracy. 5) Wybory i 6) Wnioski członków. Ktoby z interesujących się sprawą młynarstwa krajowego chciał wziąć udział w Zjeździe, a zaproszenia jeszcze nie otrzymał, może otrzymać je odwrotną pocztą, jeśli tego zażąda kartą korespondencyjną pod adresem „Biuro Młynarzy“ przy Redakcyi „Dziwni“ we Lwowie.

— **W Towarzystwie prawniczym** lwowskiem mówili w piątek prof. dr. Aleksander Doliński o stanowisku prawnem agentów asekuracyjnych wedle niedawno wypracowanych projektów rządowych: 1) ustawy o kontrakcie ubezpieczenia i 2) ustawy o stowarzyszeniach asekuracyjnych.

Ustawodawstwo austriackie nie unormowało dotąd stosunków tych należycie, podobnie jak w wielu innych państwach europejskich. Nieliczne postanowienia kodeksów: cywilnego i handlowego, ustawy o stowarzyszeniach a głównie rozporządzenia administracyjne, wydawane przy udzielaniu koncesyj, uregulowały stronę techniczną i finansową ubezpieczeń, nie uwzględniły zaś części prywatno-prawnej, stosunku ubezpieczającego zakładu do ubezpieczonego. Dotkliwą lukę mają wypełnić projektowane ustawy.

Prelegent podał przepisy obu projektów, dotyczące agentów i ocenił je krytycznie, wytknięte braki uzupełniając uwagami „de lege ferenda“. Prof. Doliński uważa elaborat ministeryalny za dorywczy, przynajmniej w części, w której mowa o agentach, przynajmniej równocześnie, że tak bardzo pożądana w interesie zakładów i, co ważniejsza, dla ochrony ubezpieczonych kodyfikacya prawa asekuracyjnego jest jeszcze dość trudną z powodu niewyzyskania doświadczeń praktycznych z tej dziedziny przez literaturę prawniczą. (ze)

— **Tajemnicze postrzelenie.** Na inspekcję policji zgłosiła się wczoraj rano jakaś kobieta ogromnie zdenerwowana i przerażona z doniesieniem, że córkę jej zastrzelił mąż Stanisław Bukowski, rzeźnik, zamieszkały przy ul. Szewczenki l. 1 i zbiegł po dokonaniu czynu. Na miejsce udał się jeden z urzędników policji i istotnie zastał żonę Bukowskiego, będącą w łóżku, z przestrzeloną nogą. P. Bukowska odmówiła jednak wszelkich wyjaśnień. Znaleziony w domu rewolwer skonfiskowano.

— **Ogień na strychu.** Wczoraj wieczorem około godziny 9 zauważyli przechodnie ogień, wydobywający się z okien strychowych domu przy ul. Ścieżkowej l. 14, dano znać lokatorom. a równocześnie zaalarmowano straż ogniową. Na strychu z niewiadomych powodów zajął się kosz z papierami, należący do jednego z lokatorów. Zanim przybyła straż ogniowa, już domownicy ogień stłumili.

— **7 muszli morskich**, dużych, bardzo pięknych, opatrzonych numerami, zakwestyonowała policja. Muszle pochodzą niewątpliwie z kradzieży.

✱ **Kursy przygotowawcze** do egzaminu upraw. do służby jednorocznej wojsk. **Intelligenzprüfung** rozpoczynają się z dniem 1 marca b. r. w c. k. rząd. konc. Zakładzie wojskowo-naukowym **St. Dobrowolskiego**, Lwów, ul. Podlewskiego 9.

Dotychczas z frekwentantów zakładu p. St. Dobrowolskiego aprobowano 115-tu na jednor. ochotników i kadetów. 1761

Wpisy już otwarte. Programy na żądanie bezpłatnie.

## W naszej Administracji złożyli:

**Dla nauczycieli ludowych w Królestwie, wydanych przez rząd za obronę języka polskiego:**

Prof. Bolesław Grotowski kor. 25— w myśl uchwały walnego zgromadzenia Koła „Tow. nauczycieli szkół wyższych“ w Rzeszowie.

Na Tow. Szkoły Ludowej:  
Zofia B. z Jezupola kor. 2.— za sposobność zobaczenia fotografii „Tali”.  
Na bursę im. Tad. Kościuszki:  
Kosma Udrycki z Wielkich Mostów kor. 30.—.

### NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.



Od skrzętności naszych pań zawił pomysłny stan zdrowia rodziny!

**Kathreiner  
Kneippowska  
kawa słodowa**

Jest z powodu szczególnego sposobu przyrządzenia Kathreiner nadzwyczaj smaczną, przysparzającą zdrowie i tanio, wobec czego posiada nieocenione walory dla każdego gospodarstwa domowego!

Kupując ten artykuł spożywczy należy wyraźnie wyznaczyć nazwę Kathreiner oraz dodać tylko oryginalnych pakietów zaopatrzonej znakiem ochronnym: Księżka proboszcza Kneipp.

**ARCO** najcieplejsze uzdrowisko klimatyczne w połudn. Tyrolu w pobliżu jeziora Garda. Główna stacja przedmiejskiej linii kolejowej Mori-Arco-Riva. Sezon: październik-maj. Palmy, drzewa oliwne, laur i pomarańcze. Nowe ogrody zimowe i wielkie hale spacerowe, woje od pyłu miejsca do przechadzki, 2 razy dziennie koncerty zdrowotne. Wielka sala balowa, rejuniony, wszystkie rodzaje kąpiel. Leczenie zimną wodą, inhałatoryum. Hotele i pensje. Wille prywatne z mieszkaniami rodzinnymi do najęcia. Msze św. katolickie i ewang. Połączenie telefoniczne, między Arco-Tryentem-Roveredo etc. Oświetl. elektr. Nowy wodociąg górski. Prosp. i objaśn. przez zarząd uzdrowiska.  
121

**Dentysta Dr. Józef MESCHEL**  
Lwów, ul. Sykstuska 1. 33. — Sztuczne zęby i korony  
płomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

— Ciągnięcie nieodwołalnie dnia 9 marca. —  
**Loterya trafikantów**  
1547 2223 wygranych  
Główna wygrana 40.000 kor. wartości.  
Losy po 1 koronie. — Wszędzie do nabycia.



**Serravallo**  
wino chinowe z żelazem

Srodek wzmacniający dla słabowitych, bezkrwistych i rekonwalescentów, pobudza apetyt, wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 245  
Swak wyborny. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.

**J. Serravallo, Tryest-Barcola.**  
W aptekach 1/2 flaszka po 2-60 k. i 1 l. k. 4-80

DENTYSTA 2197  
**Dr. Ignacy Sandauer**  
po odbytych studiach dentystrycznych w Wiedniu i Berlinie  
ordynuje ul. Sykstuska 16.  
Płomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

**Rewanż.**  
Podejmując rękawicę, jaką mi cisnęła nieuczciwa konkurencja, walcząca podstępem i kłamstwem w rodzaju śmierci pacjenta — oświadczam, że ponieważ jedyną bronią, jakiej mi użyć wolno, jest dobroć i taniść roboty, odtąd zęby w kauczuku z platyną, w najlepszym wykonaniu, kosztują u mnie po 2 zł. od sztuki.  
W. L. WIKTOR 1435  
Uniwersalny instytut tech-dentyczny, Lwów, plac Halicki 7.

**„OJCZYŻNA”**  
tygodnik ilustrowany dla ludu  
„OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.  
Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

**Wiadomości giełdowe.**  
Wiedeń: d. 24 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 293.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 295.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 263.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 100.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 25.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476.—, Clary zł. 40. m. k. 147.—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 92.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 61.—, Ofien 40 zł. 164.—, Palffy 40 zł. m. 45 172.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51-50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33-10, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58.—, Salma 208.— zł. m. kon. 71-50, Pożyczka salcburska 150-25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 150-25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535.—  
Paryż, d. 24 lutego. Trzy procent. renta 99-32, 29-65.  
Berlin, d. 24 lutego. Banknoty austriac. 85-15, Spirytus —.—  
Frankfurt, d. 24 lutego. Austr. kred. 211-70, Laura —.—, Disconto 189-80. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

**Depesze z targu piętężnego.**  
Wiedeń, 25 lutego Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 672-50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 789.—, Akcje Anglo banku 320.—, Akcje Unionbanku 561-50, Akcje Länderbanku 445-75, Akcje Bankvereinu 563-50, Akcje Bodencredit 1086.—, Akcje gal. Banku hipotecz. 550.—, Akcje kolei państwowych 673-75, Akcje kolei południowej 127-25 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal. 444.—, Akcje kolei półn. 5700.—, Akcje kolei czern. 583.— Akcje Alpy 542-50, Akcje Rima Muranyi 539-50, Akcje Prag. Tow. żel. 2652.— Akcje Fabryki broni 566.—, Akcje tureckie tyton. 374.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 645.— Oblig. węg. ind. 95-65, Renta majowa 99-95, Austr. Renta koronowa 100-05 Węg. Renta koronowa 95-30, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99-10, 4 proc. listy Banku hipotecz. 98-65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100-80, 5 proc. listy Banku hipotecz. 111-75, 4 proc. listy Banku kraj. 99-55, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101-55, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99-90, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99-40, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98-05, Losy tureckie 150-25, Marki 117-58, Ruble 251-50, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—  
Usposobienie rezerwowane z powodu braku zewnętrznej podniety i zamknięcia tygodniowego.

Berlin, 25 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211-50, Staatsbahny 144-10 Disconto Comandit 189-50 Berlin. Tow. handl. 174-40, Laura 242-60, Bohumery 241-50 Kolei połudn. wschojno-pruska —.—, Rubel za gotówkę 214-10, Kolei warsz.-wied. 120-60, Kolei morza śródziemnego 89-50, Kolei Meridionalna 151-25, Losy tureckie 145.—, Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 214.—, Kolei Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje 419.— Lombardy 24-60, Kolei Henry 133-60, Niemiecki bank narodowy 133-60, Kanada Proferred 174-60, Akcje żegluga hamburskiej 165-50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 255.—  
Berlin 25 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 211-50, Staatsbahny 144-10, Lombardy 24-60, Disconto Comandit 189-50, Ruble 214-10.  
Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 25 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101-25 Austr. renta złota 100-70, Austr. akcje kredytowe 211-40, Staatsbahny 143-80 Lombardy 24-60, 4-proc. austr. renta koronowa 100-15  
Tendencja: silna.  
Paryż, d. 25 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99-38, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Exteriores 93-70, Losy tureckie 144.—, Nowe tureckie Console —.—, Otomany 635.— Deber —.— Chartered —.—, Rio-Tinto 16-68, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—  
Tendencja:

**Targ zbożowy i towarowy.**  
Budapeszt 24 lutego. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16-82 do 16-84, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 16-74 do 16-76. Zyto na kwiecień 1906 r. od 13-70 do 13-72. Zyto na paźdz. od 13-42 do 13-44, Owies na kwiecień 1906 r. od 15-26 do 15-28 Owies na paźdz. od 12-60 do 12-64, Kukurudza na maj 1906 13-86 do 13-88, kukurudza na lipiec od 14-02 do 14-04, kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 27.— do 28.—  
Pogoda: Chmurna.

**Przyjechali do Lwowa**  
Dnia 24 lutego b. r.  
**Hotel Imperial.** Br. Adolf Brunicki z Lubienia, hr. Edward Starzeński z Podgórza, hr. Aleksander Wodzicki z Olejowa, hr. Honoryna Pruszyńska z Rosy, hr. Albertowa Marchocka z Odessy, Bronisław Kosielski z Podola rosyjskiego, Ludwik Zaleski z Podola rosyjskiego, Teresa Pogorska z Podola rosyjskiego, Aleksander Kobylański ze Snovidowa, Stanisław Kłobasa z Chorkówki, Władysław Wiktor z Zarszyna, Zbigniew Herodyński ze Zbydniowa, Jan Jędrzejowicz ze Staromieścia, Stanisław Niezabitowski z Uherca, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Adolf Knoll z Czerniowiec.

**POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!**  
OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO”  
Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy” wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.  
Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

**Mięso znacznie podrożało**  
de BULION zawsze po cenie 10, 12, 15 i 20 kor. za 1 klg.  
**Pasztet z gęsich wątróbek**  
puszka 1 funtowa 3 kor., z trufkami 4 kor.  
**Pasztet wypiekany** pain de gibier w krążkach funtowych  
krążek funtowy po 2 korony.  
**Owoce kandyzowane**  
świeże, przewyborne funt 2 kor.  
**PIKLE** mieszane korniszony sliczne stoiki po 90 hal. i 1-45 korony.  
**Woda kolońska**  
nie różniąca się od prawdziwej, po k. 2-80, ogromne flaszki po 1-50 k. i 75 hal.  
**KOCE** na konie wełniane nie do zniszczenia, sztuka 13 korony.  
poleca: 692

**Zarząd pasieki ANTONIEGO KRAJNIEGO** w Jezierzanach ad Czortków wysyła w każdej porze roku MŁOD lipcowy prażony prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po cenie 6 koron 50 halery.— Wysyła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, paniński, królewski i miody owocowe, jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, grusznik, winogroniak, porzecznik itp. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. (wszystko opłatnie). Cennik na żądanie bezpłatnie i franco. 696

**Sztuczne Wody mineralne i lecznicze**  
polecone i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca  
**FABRYKA WODY SODOWEJ** — — — — — i **NAPOJÓW MUSUJĄCYCH**  
**„ZDROWIE”** we Lwowie ulica Krzyżowa 12. Do nabycia w aptekach. 694 Nr. telefonu 5

**Braci Fiałkowskich**  
w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, conceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w.t. 697

**Drukarnia Stereotypia Słowa Polskiego**  
Lwów, Chorażczyzna 17-19.  
**Wykonywa:** Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

**Rok założenia 1789.**  
**Jedyna krajowa fabryka Świec woskowych**  
Fryderyk Schubuth i Sp. Lwów, Rynek 48  
poleca: Świece woskowe białe i malowane. — Kwiaty do świec. — Masę woskową do zapuszczania podłóg. 371